Rok IV. W Stanisławowie, dnia 1. stycznia 1909. Nr. 33.

Adres Redakcyi i Administracyi: Stanisławów, Kopernika 15.
Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.
Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.
Prenumerata wynosi: rocznie . . . 4 K. półrocznie . 2 K.
Inseraty wedle umowy.
Numer pojedyńczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 19. stycznia 1908 l. 455 polecone c. k. Radom szk. okręg. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Rok czwarty.

Trzy lata pracy publicystycznej minęły nam na polu wychowania i oświaty, a obecnie zaczynamy rok czwarty. Jeżeli się nas kto zapyta o bilans, możemy mu wykazać same dodatnie rezultaty. Czasu nie zmarnowaliśmy, praca nasza nie była syzyfową, ale wydała obfity plon, a to dzięki poparciu nietylko wys. Władz szkolnych, ale i innych miarodajnych czynników. Trzy lata wytrwaliśmy na posterunku, pomimo piętrzących się trudności, pomimo małych zasobów materyalnych, pomimo obojętności małego odłamu nauczycieli, którzy otrzymując przez lat trzy pismo nasze, niczem nigdy się nie odezwali, zamknięci w ciasnem kółku małej mieściny, zadowoleni tym skromnym kawałkiem chleba, o nic i niczem innem więcej się nie troszczą! Są i tacy, którzy uzyskawszy przez Towarzystwo nasze stałą posadę, a mając stosunki uregulowane, nawet skromnej wkładki w kwocie 2 koron rocznie nie płacą!

Możemy i takich wykazać, którzy nas setkami listów zasypywali, a kiedy trzeba było Towarzystwo poprzeć sprowadzeniem od niego podręczników do nauki religii, sprowadzali skądinąd, bo można było osiągnąć koronę zysku więcej! Przecież ci nauczyciele przekonali się, że tylko w organizacyi leży siła, przecież ze sprawozdania z Walnego zgromadzenia przekonali się, co Towarzystwo nasze tak dla osobistych stosunków prawnych, jak i dla ogólnych spraw nauczycieli zdziałało, wprawdzie przesłali nam wiele słów uznania i pochwały, ale to wcale nam nie wystarczy! Świętym obowiązkiem każdego z członków naszych jest *brać żywy udział w pracach Towarzystwa,* popierać je *materyalnie* przez sprowadzanie książek do nauki religii, dwulicowość, podstęp, wykorzystanie Towarzystwa dla swych osobistych celów, nie licuje się z godnością nauczyciela religii.

Tem się wcale nie zrażamy, pójdziemy wytrwale całą siłą woli ciągle naprzód, będziemy i nadal piętnować złe, a chwalić co jest dobrem i pożytecznem, nie będziemy się na nikogo oglądać, ani nikogo oszczędzać, tylko bronić słowem i piórem słabych i uciśnionych, a piętnować bezlitośnie nadużycia i korupcyę przy nadawaniu posad nauczycielom religii uprawianą przez kahały małych miast i przez nauczycieli samych!

To zło musimy wyplenić, ostrzegamy przeto obie strony, celem uniknięcia fatalnych konsekwencyi! Czy jest to etycznem, jeśli młodsi w służbie nauczyciele wydzierają starszym kolegom posadę w sposób nielegalny i nieuczciwy?! Czy jest to po koleżańsku, jeśli protekcyą, nepotyzmem i innemi sztuczkami nauczyciel chce wyrugować miejscowego kandydata?! Czy taki człowiek godzien uczyć w szkole miłości bliźniego! Stosunków takich nie ścierpimy, musi nastąpić koniecznie sanacya tychże.

Zadaniem naszem będzie i nadal krzewić słowem i piórem bojaźń Bożą wśród młodzieży, naszej pieczy powierzonej, wpajać w nią poczucie obowiązków względem Boga, bliźnich, kraju rodzinnego, poszanowanie innowierców, władz i urządzeń społecznych. O ile szczupłe ramy pisma naszego nam pozwolą, będziemy i nadal umieszczać liczne prace, które wymagania naszych szan. Czytelników w zupełności zaspokoją. Tytuł pisma naszego wskazuje, że nie jest organem wyłącznie dla nauczycieli religii, ale zadaniem jego jest, obok spraw zawodowych, poruszać różne kwestye społeczne, naukowe, hygieniczne i wiele innych. Kolegom naszym służyć będziemy w każdym czasie radą i pomocą, wszelkie sprawy służbowe, osobiste, fachowe ze skrupulatnością i sumiennością omawiać będziemy, prosimy przeto szan. kolegów, aby z całem zaufaniem do nas się zwracali, zawsze gotowiśmy stanąć w obronie ich słusznych żądań i praw, kiedy tylko zajdzie potrzeba.

Nie chcemy podziękowań i pochwał, spełniamy tylko nasz obowiązek i zwracamy się do Szan. Kolegów, aby i oni wobec Towarzystwa spełniali swe obo-





wiązki. Ktokolwiek przeglądnie rocznik pisma naszego, przekona się, żeśmy umieszczali zawsze prace poważne, szczególnie egzorty, które służą nauczycielom do umoralnienia dziatwy szkolnej, omawialiśmy sprawy aktualne wchodzące w zakres naszego zawodu, podawaliśmy wiadomości z dziedziny szkolnictwa naszego, aby niemi szan. kolegów zaznajomić, prowadziliśmy ewidencyę wolnych posad, ogłaszaliśmy nominacye i konkursy na posady nauczycieli religii i t. p.

Obowiązkiem szan. kolegów jest pismo nasze popierać moralnie i materyalnie, Towarzystwo bez własnego organu, jest ciałem bez duszy, dlatego czynimy starania, aby pismo nasze i nadal mogło się utrzymać, a dzięki subwencyom Wys. c. k. Rady szk. kraj., iRady miasta Lwowa i Wys. Sejmu kraj. ma ono skromny byt zapewniony, potrzebujemy tylko pokrycia na druk, papier i administracyę, a pracę naszą i nadal bezinteresownie dla dobra ogółu poświęcimy, a może Bóg da, że pismo nasze na dwutygodnik zamienimy, zależy to wiele od poparcia szan. Kolegów.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa umieściliśmy w poprzednim numerze.

Hołd gmin wyznaniowych.

W dniu 26. listopada 1908 o godzinie 12 w południe przyjął cesarz hołd, złożony przez deputacyę austryackich gmin wyznaniowo-żydowskich. W deputacyi wzięli udział: Dr. Alfred Stern, dr. Gustaw Kohn i nadrabin dr. Maurycy Güdeman z Wiednia, dr. Arnold Rosenbacher z Pragi, dr. Szymon Schaff ze Lwowa, dr. Samuel Tilles z Krakowa, dr. Graf i dr. Brettholz z Tryestu, Bernard Biller z Gracu, dr. Hieronim Fiala z Berna, dr. B. Straucher z Czerniowiec, Benedykt Schwager z Lincu, Wilhelm Dannhauser z Insbruku i dr. Teodor Sonnenschein z Opawy.

Adres hołdowniczy podpisało 450 gmin wyznaniowych. Znajduje się we wspaniałej kaseci [illegible] jej następująca:

„Wasza Cesarsko-Królewska Apostolska Mość!

Najłaskawszy Cesarzu i Panie!

Do radośnego okrzyku z piersi tysięcy, z piersi milionów, jaki dziś w uroczystym, pamiętnym dniu jubileuszowym rządów Waszej Mości rozbrzmiewa po szerokich niwach naszej Ojczyzny, przyłączamy się i my także z głębi serca, z głębi naszej duszy, my, izraeliccy poddani Waszej Mości, którzy reprezentujemy izraelickie gminy wyznaniowe Austryi, a na czele wszystkich izraelicka gmina wyznaniowa we Wiedniu.

Kiedy przed sześciu dziesięcioleciami Wasza Mość wstąpiła na pełen sławy tron Swych Wysokich Przodków, to — a była to Waszej Wysokości pierwsza czynność panującego — Wasza Mość zwolniła miliony Swych poddanych od niewolniczych pęt.

Wasza Mość udzieliła cennego dobra równego prawa — odpowiednio do równości obowiązku — wszystkim Swoim poddanym, nie wyłączając — jak to bywało w ponurych, przeszłych czasach — naszych współwyznawców.

Potężne słowo cesarskie — w [illegible] paniała i zaszczytna karta w historyi rządów Waszej Mości w historyi Austryi — usunęła przymus wyznania i sumienia, który ciężył na umysłach naszych przodków i krzyżował pod każdym względem ich drogę życiową.

Dzięki, najserdeczniejsze dzięki przeto naszemu wzniosłemu Monarsze, dobrotliwemu Ojcu wszystkich swoich ludów, naszemu Cesarzowi Franciszkowi Józefowi Sprawiedliwemu, dzięki, które spełniamy, oddając z radością, na równi z innymi synami kraju, krew i życie za naszego Cesarza, za naszą Ojczyznę.

A dziś z gorącą prośbą zwracamy się do Boga. Oby opatrzność Boska przedłużyła życie naszego Cesarza w pełni sił i zdrowia, w szczęściu i pokoju, do ostatecznego kresu pożycia ludzkiego. A wśród uroczystej ciszy przysłuchujemy się błogosławieństwu kapłańskiemu, które bywa wypowiadane ponad namaszczoną głową naszego Pana we wszystkich domach modlitwy Austryi i daleko po za jej granicami.

Boże, błogosław Mu, strzeż Go i bądź Mu łaskaw; zwróć Swe oblicze ku Niemu i udziel Mu pokoju!

Sława, szczęście, błogosławieństwo naszemu szlachetnemu, mądremu, sprawiedliwemu Monarsze, naszemu Cesarzowi Franciszkowi Józefowi pierwszemu!“

Deputacyę przyjął Cesarz na uroczystej audyencyi w tajnej sali radnej. Po udzieleniu błogosławieństwa przez rabina Güdemana, przemówił przewodniczący wiedeńskiej gminy wyznaniowej, dr. Alfred Stern:

„Wasza Cesarsko-Królewska Apostolska Mość!

Najłaskawszy Cesarzu i Panie!

Do głębi wzruszeni zjawiają się reprezentanci izraelickich gmin wyznaniowych Austryi przed uświęconem obliczem Waszej Mości, by w imieniu całego żydowstwa Austryi, w imieniu 1·25 milionów wyznawców wiary mojżeszowej złożyć pokornie Waszej Mości z okazyi jubileuszu wysokich rządów najszczersze, najserdeczniejsze życzenia.

Wasza Mość raczyła od początku Swego Najwyższego panowania zasadę równego prawa, odpowiednio do równości obowiązku udzieloną wszystkim Swoim poddanym, odnieść konsekwentnie i do nas. Z głębi naszej duszy wypowiadamy dzięki najpokorniejsze, gorące dzięki, a dajemy temu wyraz w adresie hołdowniczym, podpisanym przez 450 gmin wyznaniowych, który przedkładamy Waszej Mości z najpokorniejszą prośbą o najłaskawsze przyjęcie. W pamiętnym dniu jubileuszowym wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana urządzimy my, żydzi, w tysiącach izraelickich domach modlitwy, uroczyste nabożeństwa, by podzięko-

wać Boskiej Opatrzności, która nam dała władcę pełnego mądrości, łagodności i sprawiedliwości — i prosić: Oby Bóg chronił, oby Bóg wspierał, oby Bóg błogosławił Najjaśniejszemu Panu, naszemu kochanemu Cesarzowi Franciszkowi Józefowi I.“

Na to odpowiedział cesarz:

„Za hołd izraelickich gmin wyznaniowych składam Panu Moje najgorętsze podziękowanie.

Ludność izraelicka okazywała zawsze wierność państwu i ustawom, ofiarność dla mego Domu i przywiązanie do Mej Osoby; cenię też jej zmysł familijny i jej radość z świadczenia dobrego. Zapewniam Pana, iż Jego życzenia sprawiły mi radość i że Pan i Pańscy współwyznawcy mogą być pewni Mej cesarskiej opieki.“

Egzorta jubileuszowa.

Zgromadziliśmy się tu dzisiaj wszycy razem w uroczystym i świątecznym nastroju, aby złożyć hołd Najdostojniejszemu Jubilatowi do Jego 60-letniego, najmiłościwszego panowania i — abyście w myśl nakazu Rabiego Chaniny: „Módl się za szczęście Cesarza“ — błagali Boga! rzewną modlitwą!: „Oby nam Bóg zachował naszego niezmiernie ukochanego Cesarza Franciszka Józefa I. przy pogodnem i wesołem życiu i czesrtwem zdrowiu na długie — długie lata szczęśliwe!“ Diatego też rozpoczynamy ten święty akt składania Mu hołdu — równoczesnym ze wszystkich hołdujących Mu piersi starożydowskim okrzykiem: „Niech żyje cesarz!“, „Niech żyje cesarz!“ Amen!!

W krótkości opisać, lub opowiadać wiekopomną historyę sławnych rządów — albo jakie są zalety i cnoty — naszego dobrotliwego Monarchy, ani najzdolniejszy pisarz, ani najdzielniejszy mowca nie potrafi. Ale, że są tak wybitne i tak słynne, że wam nawet są wiele rzeczy z historyi znane i jeszcze wiele rzeczy usłyszycie dzisiaj z ust pana dyrektora, pozostaje mi tylko poddnieść tę zaletę, którą Rabi Jochanan ben Zakaj uznał za pryncypalną, a mianowicie: „szlachetne serce“. — Bo, jeśli komu, to nam — na tej ukochanej ziemi polskiej bez różnicy stanu i wiary — ta zaleta naszego Wielkodusznego Cesarza najbardziej była, jest i będzie potrzebną. On bowiem w miłosierdziu Swego szlachetnego serca zawsze nas ochraniał przed zgubnym wpływem naszych wrogów, nie dając nigdy wiary ich oszczerstwom. Dlatego wyrażamy nasze uczucia wdzięczności i nietylko mamy szczególny obowiązek jak najgoręcej modlić się do Boga o Jego szczęście, zdrowie i życie, ale i jesteśmy gotowi poświęcić mienie i życie dla Jego dobra i sławy.

Abyście zaś wiedzieli, jak dalece i religia nasza wkłada na nas obowiązek miłości, wierności, pokorności i najwyższego szacunku dla Cesarza, przytoczę wam tu kilka zdań z Pisma świętego i Talmudu: Największy nasz mędrzec w księdze „Myśli“ powiada: „Synu mój! bój się Boga i króla!“ Temi słowy mędrzec porównywa „Bojaźń Bożą“ z „Bojaźnią Monarszą“, a z nauki religii wiecie, że „Bojaźń Boża“ nietylko znaczy obawiać się kary Bożej, ale znaczy także być przejętym najgłębszą pokorą i najwyższą czcią przez miłość i wdzięczność dla Boga i — tak samo dla Cesarza. — Talmud znowu, chcąc nam dać wierny obraz najwyższego szacunku, miłości i przywiązania naszych pobożnych mędrców ku swym monarchom, opowiada nam: „Rabi Szeszet, będący pozbawionym wzroku, gdy się dowiedział, że wszyscy wychodzą na powitanie i składanie hołdu Cesarzowi, wstał i poszedł z nimi, chociaż był ciemnym“. — Na innem miejscu znowu Rabi Szyla stwierdził: „Chwała Bogu! że zrównał królestwo ziemskie z królestwem niebieskiem, obdarzając go władzą i miłosierdziem.

W końcu, by wzmocnić i utrwalić naszą wdzięczność i przywiązanie do wychwalonej i wysławionej Osoby naszego Najmiłościwiej nam panującego Cesarza musze wam jeszcze i to powiedzieć, że każdy z naszych współwyznawców, — kiedykolwiek miałby ten wysoki zaszczyt stanąć przed Cesarzem — ma święty obowiązek składać Mu hołd wiernopoddańczy odmówieniem (z nakrytą głową, jak do św. przysięgi) przepisane błogosławieństwo, które — tak opiewa: „Wychwalony bądź Panie nasz Boże! królu wszechświata! któryś udzielił części Twej wspaniałości — śmiertelnikowi“.

Niechaj zatem głęboka myśl tego błogosławieństwa przejmie waszą duszę najwyższą czcią i — niechaj wasze uroczyste i świąteczne zgromadzenie jubileuszowe będzie wyrazem najpokorniejszego hołdu, który teraz z głębi duszy i serca składamy u stóp wspaniałego tronu naszego szlachetnego i Najmiłościwszego Cesarza Franciszka Józefa I. — Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje! Amen! Amen! Amen!

M. Jakób, Kraków.

Monarsze święto.

W Austro-Węgierskiej ludnej krainie
Dziś się głos dzwonów wszędy rozlega.
Na to wezwanie wszystkie świątynie
Pobożna rzesza ludu zalega.
Cóż to za święto dzisiaj przywiodło.
Ten zastęp liczny w tej sali progi?
Czemuż to radość pod jedno godło
Zbratała dzisiaj narody wrogie?
O! tak wielkiego w dziejach ludów święta,
Sześćdziesięcioletnich długich rządów trudu,
Karta historyi dotąd nie pamięta.
Chlubnie ją skreślił Syn Habsburgów Rodu.
A wiecie czemu modlą się ludzie,
Czemu składają życzeń daniny?

Bo ten Monarcha chętnie się trudzi,
Byle zapewnić szczęście krainy.
Ośmnastoletnim będąc młodzianem
Począł kierować Monarchii nawą.
I rzeczywiście było Mu danem
Osłodzić ludu niedolę łzawą.
Gdy grozi głodu widmo złowrogie,
Albo, gdy powódź nawiedzi kraje,
Lub pracę ludu zniszczą pożogi,
Wszędy z pomocą rękę podaje,
Jego staraniem wznoszą się szkoły:
Ludowe, średnie i akademie;
Tam pospieszają rojnie jak pszczoły
Hufce młodzieży — jej duch nie drzemie.
Chcąc zatem uczcić te szlachetne czyny
Ubieramy wdzięcznych uczuć Monarchy w wawrzyny
Błagamy Stwórcę: Daj mnogich lat!

J. K.

— **Od Redakcyi.** Wiersz ten i „Życzliwość Monarchy“, jakoteż i kantatę ułożyła nauczycielka szkoły król. Jadwigi. Wiersze te wygłoszono w dniu 2-go grudnia z okazyi jubileuszu Cesarza nietylko w szkole król Jadwigi, ale i w innych szkołach w Stanisławowie, Knihininów, Nadwórnie i wielu innych szkołach.

Egzorta.

„Caw“ Lewiticus VI. 6.

„Ustawiczny ogień niech się pali na ołtarzu i niech nigdy nie zgaśnie“.

Kochane dzieci! nie macie wyobrażenia o tem, jak nędznym był człowiek nim poznał ogień i nim umiał go zużytkować. Jadł surowe mięso, jak wilk i tygrys, surowe ziarno jak kura, a gdy mrozy dochodziły do kilkudziesięciu stopni, ginął z zimna, jak czasem u nas giną z zimna wróbelki, bo nie mając ognia, nie mógł się ogrzać, nie mógł rozmiękczyć żelaza, aby z niego wyrabiać narzędzia, potrzebne do wybudowania domu i sporządzenia sprzętów domowych.

Musiał się więc kryć w dziupłach drzew, jak wiewiórka, albo w jakiejś norze, jak kret... Toż nie dziw, że poznawszy ogień, strzegł go ustawicznie, aby nie zgasł i nie pozbawił się pożytków, które z niego miał. Pilnowano go też w świątyniach, gdzie był potrzebny przy obrzędach ofiarnych, bo rozniecenie ognia kosztowało wiele trudu i mozołu. U żydów czynili to kapłani z rodu Arona, u wielu narodów pogańskich miały pieczę nad ogniem kapłanki — dziewice.

Ale lichyby to był kapłan, który by dbał tylko o utrzymanie fizycznego ognia. Jego obowiązkiem było podtrzymywać ogień wiary świętej w sercu powierzonej jego pieczy narodu. A wiecie, czem to się podtrzymuje ten ogień święty? Badaniem Nauki świętej i wykonywaniem przykazań Bożych.

„Te przykazania — rzekł Mojżesz — stanowią wasz rozum i waszą mądrość w oczach innych narodów, kóre poznawszy je, powiedzą: „Co to za wielki, rozumny i mądry naród! Albowiem nasze ustawy, nasze przepisy są sprawiedliwe: zakazują uciskać cudzoziemca, krzywdzić bliźniego, pozbawić go ojcowizny... Nasz Zakon wszczepia w nas miłość ku Bogu, Stwórcy i opiekunowi świata, miłość do rodziców, jako największych naszych dobrodziejów, miłość do ludzi, jako istot stworzonych na obraz Boga. Jeżeli te przykazania weźmiemy sobie do serca i wedle nich będziemy postępowali, wtedy serce nasze będzie prawdziwym ołtarzem, a to wzniosłe i szlachetne uczucie, o którem powyżej mówiłem, będzię świętym ogniem, milszym Panu Bogu, niż woły i barany, palone na ołtarzu w starożytności.

Natan Szyper.

Wychowanie Żydów od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

(Ciąg dalszy).

Kreowanie publicznych szkółek zjednało mu większą jeszcze sławę, aniżeli samemu inicyatorowi tej myśli, Szymonowi, synowi Szetacha. Nawet skąpy w słowa Talmud nie szczędzi Jozuemu ben Gamły pochwały i czci, rozważając szlachetną zasługę jego około szkolnictwa ludowego, choć piętnuje na innem miejscu przewrotną działalność jego pontyfikalną i nazywa go „zdrajcą“ narodu, spiskowcem i zausznikiem Józefa Flawiusza. „Zaprawdę męża tego, którego imię jest Jozue ben Gamła — referuje o nim Talmud babiloński — „wspomnie należy ze czcią i ku błogosławieństwu, bo gdyby nie on, byłaby Tora (Pismo św.) poszła u synów Izraela w zapomnienie, bo pierwotnie tak bywało: „Kto miał ojca, to żadnej nie pobierał nauki“. „Rozporządzono, aby zakładać wszędzie, w każdej prowincyi szkołę, w którejby młodzież dopiero w 16. lub 17. roku życia w Zakonie kształcono, ale płocha w tym wieku życia młodzież nie chętnie się już uczyła; otóż powstał Jozue syn Gamła (Gamaliela), a on dopiero rozporządził, ażeby w każdej, chociby nawet najmniejszej miejscowości osadzono osobnych nauczycieli dla dzieci, aby je, począwszy od 6. lub 7. roku życia kształcić w Zakonie według ich zdolności i pojętności umysłowej“. (Baba batra 21a) Wiekopomne to rozporządzenie, zasługujące sobie miejsce na pierwszej kartce w dziejach pedagogii, można uważać za początek szkoły ludowej i organizacyi nauki elementarnej, która u Greków i Rzymian była sprawą zupełnie prywatną, zostawioną domowi; efibeum było bowiem tylko miejscem ćwiczenia sił cielesnych, zręczności wojennej i odwagi.

Rozporządzenie Jozuego ben Gamla, mając niezawodnie na celu nadanie judaizmowi trwałą podstawę, musiało z powodu zaszłych wkrótce wypadków poli-

tycznych i zupełnego spustoszenia państwa przez Rzymian pozostać czczą ideą. Zaledwo bowiem Jozue ben Gamla zaczął się krzątać około urzeczywistnienia swoich pragnień, aby przeprowadzić reformę nauki elementarnej, nagromadziły się ciężkie i czarne chmury na horyzoncie Palestyny, zapowiadające tę nawalnicę, która do szczętu rozbiła nawę państwa. I doszedł naród po raz wtóry do kresu ostatecznej swej nędzy: ojczyzna była stracona, świątynia, będąca ogniskiem życia religijnego, obrócona w gruzy, a kogo miecz nie dotknął lub głód nie zmorzył, tego dzikie zwierzęta w cyrku rozszarpały. Państwo żydowskie przywdziało po raz drugi żałobę, której już nigdy z siebie, pomimo kilkakrotnych prób, zrzucić nie mogło. Zdawało się, że z upadkiem państwa i zburzeniem świątyni znikł także ostatni cień judaizmu, któremu Bóg rolę apostolstwa przydzielił, bo kwiat narodu poległ na polu walki, a rdzeń jego wysechł w murach miasta. Z całego narodu, liczącego kilka milionów dusz, pozostała zaledwie garstka mężczyzn i niewiast. Ale szczupła ta garstka składała się na szczęście przeważnie z ludzi miłujących pokój i oddanych nauce Zakonu. Jeszcze tlały zgliszcza na fundamentach świątyni, stosy poległych pokrywały jeszcze ziemię czarnym niby kirem, gdy na czele tej garstki, zahartowanej nędzą, stanął mąż, którego Opatrzność sobie wybrała, aby wskrzesić judaizm na pozór obumarły i wlewać w jego organizm ducha ożywczego.

Mężem tym był rabi Jochanan ben Zakaj. Będąc uczniem sławnego ze swej pobłażliwości i łagodności R. Hillela, należał też R. Jochanan ben Zakaj jak mistrz jego do partyi pokojowej i nawoływał zagorzałych zelotów do spokoju i do uległości wobec Rzymian. Gdy atoli przewidział, że upadek państwa jest nieunikniony, bo zagorzali przywódcy narodu szczerych rad jego usłuchać nie chcieli, postanowił on potajemnie, choćby nawet przy użyciu podstępu uchodzić z miasta i udać się do obozu Wespazyana, aby wyjednać u niego amnestyę dla nauczycieli Zakonu i pozwolenie na otwarcie domu nauki w małej i ustronnej miejscowości, jaką była Jamnia (zwana także Jabne). Ponieważ zeloci dniem i nocą nad tem czuwali, aby nikt nie uszedł z oblężonego miasta, przeto obwieścili uczniowie zgon mistrza swego R. Jochanna syna Zakaja i wynieśli go w trumnie z miasta. Przybywszy z dwoma tylko uczniami swoimi do obozu rzymskiego, uprosił sobie R. Jochanan audyencyę u samego imperatora Wespazyana. Rzymianie, znając przez szpiegów utrzymywanych w mieście, R. Jochana jako człowieka spokojnego i do ugody z Romą skłonnego, zaprowadzili go do Wespazyana, który rozbił swój namiot przed murami Jerozolimy i kierował oblężeniem miasta. Wespazyan ucieszony widokiem najsławniejszego wśród żydów męża, przyjął R. Jochanana bardzo łaskawie i uwzględnił wszelkie jego prośby. Czyniąc zadość skromnej prośbie co do założenia domu Nauki w Jamnie, nie przewidział wcale imperator, że nieznaczna w oczach Rzymian szkółka w miasteczku Jamnie i pielęgnowana w niej nauka Zakonu nadadzą judaizmowi trwałą na przyszłość podstawę, tak że religia żydowska przeżyje tysiące lat silne imperium rzymskie. C. d. n.

Mojżesz Schnappek.

Kronika.

— **Wręczenie dyplomu**. Walne zgromadzenie Towarzystwa naszego uchwaliło jednomyślnie dnia 1. listopada 1908 zamianować Radcę Dworu Dr. Ignacego Dembowskiego, Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej swym członkiem honorowym.

Celem wręczenia Dr. Dembowskiemu dyplomu, deputacya złożona z prezesa p. Naftalego Schippera (Stanisławów), wiceprezesa p. S. Goldblatta (Kraków) i członków wydziału pp. Gottesmana (Żydaczów) i M. Jonasa (Trembowla) jawiła się dnia 9. grudnia 1908. w biurze Pana Wiceprezydenta. — Godzina 12., dzwonek daje znak rozpoczęcia audyencyi, w tej chwili woźny zaprasza deputacyę do sali audyencyonalnej. Przebieg tego uroczystego aktu tak opisuje „Gazeta Lwowska“ z 11. grudnia 1908.

„Deputacya, składająca się z kilku nauczycieli religii mojżeszowej z całego kraju pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Naftalego Schippera przybyła dnia 9. b. m. do gmachu Namiestnictwa, celem wręczenia Dr. Ignacemu Dembowskiemu, Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dyplomu członka honorowego Towarzystwa galic. nauczycieli religii mojż. szkół posp. i wydziałowych. Do Dr. Dembowskiego przemówił p. Schipper i w słowach serdecznych dziękował mu za opiekę, za poparcie, jakiem darzy tak Towarzystwo, jak i jego członków. Gdyby nie Dr. Dembowski, Towarzystwo nie byłoby doszło do tego rozwoju i rozkwitu. To też składa w imieniu wszystkich nauczycieli Dr. Dembowskiemu hołd i cześć. Wiceprezydent w serdecznych słowach podziękował nauczycielom za zaszczyt i zapewnił, że i nadal będzie Towarzystwo to popierał, jeśli będzie kierować się temi tendencyami, co obecnie, jeśli i nadal będzie pracowało dla dobra kraju i szkolnictwa“.

Dyplom jest bardzo pięknie wykonany i zawiera obok adresu różne allegorye z dziedziny nauki, wychowania i szkolnictwa“.

Słusznie też „Przegląd“ pisze: Cały ten akt nie był konwencyonalnym, ale tchnął szczerością i prawdziwą wdzięcznością dla Dra Dembowskiego.

Tekst dyplomu opiewa: Do Jaśnie Wielmożnego Pana Dra Ignacego Dembowskiego Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Towarzystwo galicyjskich nauczycieli religi mojżeszowej szkół pospolitych i wydziałowych na Walnem zgromadzeniu odbytem dnia 1. listopada 1908. w Stanisławowie uchwałą jednomyślnie powziętą zamianowało Jaśnie Pana Prezydenta swoim Członkiem honorowym w uznaniu niepospolitych zasług położonych około rozwoju Towarzystwa, tudzież za łaskawą opiekę i w dowód głębokiej czci i poważania.

Dyplom wykonał znany kaligraf i rysownik p. H. Spat, nauczyciel szkoły izr. we Lwowie, który wywiązał się znakomicie ze swego zadania.

— **Posłuchania**. Od Pana Prezydenta udała się deputacya do innych szefów i dygnitarzy szkolnych, a mianowicie: do Radcy Dworu Dra Juliusza Zmulańskiego (sprawy kreowania posad nauczycieli religii), do radcy Dra St. Okęckiego (sprawy personalne nauczycieli) i do komisarza Dra Tadeusza Konckiego, którym deputacya przedstawiła cały szereg spraw osobistych nauczycieli religii i ogólnych, wymagających rozpatrzenia i uwzględnienia. Wszyscy dygnitarze szkolni przyjęli deputacyę bardzo życzliwie i żywo interesowali się obecnie panującymi stosunkami i obiecali popierać Towarzystwo w jego pracach i co do osobistych i prawnych stosunków nauczycieli religii.

— **Od Wydawnictwa**. Z rozpoczęciem nowego roku upraszamy szan. Czytelników o łaskawe odnowienie przedpłaty. Również prosimy o wyrównanie zaległości. Wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski, pragniemy służyć dobrej sprawie religijno-moralnego wychowania młodzieży szkolnej, chcemy tylko koszta własne pokryć, co przy nieregularnem uiszczeniu przedpłaty jest niemożliwem. Zapraszamy również do prenumeraty na rok 1909, która wynosi rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., dla nauczycieli i nauczycielek 2 kor. rocznie.

— **Mylną pogłoskę** podały niektóre pisma o ustąpieniu Pana Wiceprezydenta Dr. Dembowskiego z zajmowanego stanowiska. Otóż z przyjemnością konstatujemy, że pogłoski kolportowane są bezpodstawne, donosi o tem i „Gazeta Lwowska“.

— **Datki** na rzecz naszego Towarzystwa złożyli: Pan J. Planer (Lwów) 25 kor., p. Zygmunt Bleiweiss (Tarnów) 5 kor., za co składa się im serdeczne podziękowanie.

— **Rabin i kaznodzieja** Dr. J. Cylkow wielki uczony hebrajski, autor wielu dzieł, zmarł w Warszawie. Pogrzeb odbył się przy udziale tysięcy ludności. Biografię zmarłego uczonego podamy w następnym numerze.

— **Nabożeństwo** w dniu 2. grudnia b. r. z okazyi jubileuszu 60-letnich rządów Cesarza Franciszka Józefa I. odbyło się dla młodzieży wszystkich szkół w tut. synagogach, a nauczyciele religii przemawiali do swoich uczniów i uczenic.

— **Uroczystość** święta Chanuka odprawiono dnia 24. grudnia 1908 w tut. templum dla ubogiej młodzieży 12 szkół lud. Imieniem Komitetu Pań przemówił p. M. Rosenrauch, urzędnik banku, a o znaczeniu Chanuka p. Schipper, który dziatwę pouczył o obowiązkach swoich, nawoływał ją do wdzięczności, a wtedy spłynie na nią błogosławieństwo Boże. Każde dziecko otrzymało pakunek słodyczy, a następnie 250 dzieci ubogich otrzymało płaszcz, trzewiki, sukienki i t. p.

Zasługa w tem Komitetu Pań żyd., które zbieraniem datków się zajęły.

— **Subwencyę** pismu naszemu na rok 1909 przyznała c. k. Rada szk. kraj. i Sejm krajowy po 200 koron.

— **Nominacya**. P. Majer Kern został zamianowany stałym nauczycielem religii mojż. w szkole wydział. żeńskiej w Kołomyi.

— **Złoty krzyż** zasługi otrzymał kolega nasz p. J. Planer w uznaniu jego 33-letniej pracy nauczycielskiej, od 26 lat jest nauczycielem religii mojż. w c. k. gimn. Fr. Józefa i liceum żeńskiem im. kr. Jadwigi we Lwowie. Pan Planer cieszy się wśród nauczycielstwa wysokiem poważaniem. Towarzystwo nasze przesłało Panu Pl. gratulacye, za co mu Pan Planer podziękował i złożył na rzecz jego 25 koron.

— **Wydział naszego Towarzystwa** odbył 23. i 27. grudnia 1908. pod przewodnictwem prezesa N. Schippera dwa posiedzenia i uchwalił: 1) przyjąć nowo zgłoszonych członków E. Blaua, Józefa Kitaja jako zwycz., a L. Kleinberga jako wsp. Nowo przyjęci członkowie mają odtąd podpisać deklaracyę, że znają i zgadzają się z tendencyami Towarzystwa. 2) Odtąd w przyjmowaniu członków do Towarzystwa zachowa się największą przezorność, chodzi przedewszystkiem o jakość, a nie o ilość członków. 3) Prezes zdawał sprawozdanie z audyencyi, których opis umieszczamy na innem miejscu. 4) Omawiano sprawy ogólne tyczące się prawnych stosunków służbowych nauczycieli. 5) Wydział uchwalił 5 głosami na 6 głosujących na podstawie §. 9. statutów *uznać Ozyasza Offenbergera nauczyciela religii m. w szkole wydziałowej męskiej im. Mickiewicza w Stanisławowie niegodnym należenia do Towarzystwa i wykluczyć go z tegoż*. 6) Wydział uchwalił budżet na rok 1909. 7) Zakupić maszynę do pisania. Rozpatrywano różne wnioski.

Posiedzenie z 27. grudnia. Wydział uchwalił jednogłośnie (na 6 głosujących) na podstawie §. 9. statutów *uznać Herscha Kramera, nauczyciela religii m. w Bohorodczanach niegodnym należenia do Towarzystwa i wykluczyć go z tegoż*. 2. Wydział zajmował się sprawą poruczania nauki religii kobietom (nauczycielkom) w małych i wielkich miastach, choć są tam nauczyciele i uchwalił po raz trzeci odnieść się do Wys. c. k. Rady szk. kraj. i do Sejmu kraj,

w sprawie zmiany ustawy szkolnej w tym kierunku, a prezes ma się gorliwie tem zająć. 3) Wydział uchwalił wnieść petycyę do Ministerstwa oświaty (przez Radę szk. kraj.) w sprawie praktyki szkolnej dla nauczycieli religii. 4) Kooptowano do Wydziału W. Dyamanta z Przemyśla.

— **Zamknięcie rachunkowe** za rok 1908 z dochodów i rozchodów naszego Towarzystwa umieścimy w następnym numerze.

— **Towarzystwo nasze** z okazyi odznaczeń cesarskich przesłało życzenia prezesom Zborów izr.: Dr. Schaffowi, Dr. Czeszerowi we Lwowie, Dr. Tillesowi w Krakowie, Józefowi Funkensteinowi w Kołomyi. Panowie ci przesłali Towarzystwu serdeczne podziękowanie.

— **Odznaczenia cesarskie** otrzymali członkowie c. k. Rady szk. kraj., Ks. Prałat Dr. Zygmunt Lenkiewicz, Krzyż Komandorski orderu Fr. Józefa; Jan Matijów order żelaznej korony III. klasy, taki sam Emil Michałowski radca Rządu; Tomasz Sołtysik i radca Mieczysław Zaleski.

— **Odznaczenia cesarskie** w zawodzie nauczycielskim otrzymali: Dr. Mikołaj Sabat i Jul. Zubczewski, dyrektorowie w Stanisławowie krzyż kawalerski orderu Fr. Józefa; tytuł radcy szkolnego otrzymał Szymon Matusiak, c. k. inspektor szkolny we Lwowie. Tytuł radcy ces. otrzymali c. k. inspektorzy szkolni okręgowi Antoni Lewak i Władysław Relinger. Złoty krzyż z koroną: Wilhelm Grünes insp. szkół fund br. Hirscha w Kołomyi, Bronisław Chmurowicz w Tarnopolu, Antoni Lewandowski w Kossowie, Kazimierz Radwański w Sokalu. Złoty krzyż zasługi: Julian Maciołowski w Krakowie, J. Planer, Józef Piórkiewicz we Lwowie, Bazyli Wolański w Stanisławowie.

— **Komisye egzaminacyjne** dla naucz. szkół ludowych pospolitych okólnikiem z 25. listopada 1908 L. 59908 ustanowiła c. k. Rada szk. kr. we Lwowie, Krakowie, Bochni, Brzeżanach, Buczaczu, Jaśle, Kołomyi, Krośnie, Przemyślu, Samborze, Rzeszowie, Sokalu, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie i Zaleszczykach, a do szkół wydział. we Lwowie i Krakowie. Komisye te urzędują od 15. grudnia 1908. Przepisy co do grup egzaminu do szkół wydział. uległy pewnym modyfikacyom, co podamy w przyszłym numerze.

— **Egzaminatorami** z nauki religii mojż. przy komisyach egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół lud. pospolitych zostali mianowani na lat trzy: w Bochni M. Landfisch, Ch. Schnapik w Brzeżanach, w Jaśle Akiba Hoffman i Ch. Diller, w Krakowie Dr. D. Künstler, we Lwowie, Dr. M. Schorr, w Przemyślu, J. Baumgarten, w Rzeszowie rabin Lewin, w Samborze M. Singer, w Tarnowie Z. Bleiweiss, w Stanisławowie M. Weissberg.

— **Nowy podział** czynności w kraj. Radzie szkolnej. Wskutek systemizowania trzeciej posady referenta do spraw administracyjnych i ekonomicznych w zakresie Sekcyi I-ej (szkoły ludowe i seminarya nauczycielskie) w krajowej Radzie szkolnej, nastąpił podział tej sekcyi na trzy odrębne biura, z których każde pozostaje pod kierownictwem jednego z trzech referentów administracyjnych.

Do biura a) sekcyi I. należą sprawy personalne nauczycieli szkół ludowych, tak czynnych, jak w stanie spoczynku, stałych i tymczasowych, z przepisaną kwalifikacyą i pomocniczych, a więc nominacye, przeniesienia, urlopy, sprawy dyscyplinarne, przeniesienia w stały i czasowy stan spoczynku, posuwanie do wyższych stopni płac, wszelkie zresztą sprawy poborów, zapomogi, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, za naukę religii, robót ręcznych i t. d. Szefem tego biura jest Dr. Okęcki.

Biuro b) Sekcyi I. pod kierownictwem radcy dworu Dra Juliusza Szumlańskiego obejmuje sprawy organizayi i budowy szkół (specyalnym referentem tych spraw pozostaje starosta Józef Niesiołowski) i kwestye prawne z tem związane, sprawy ryczałtów szkolnych, oraz Wydawnictwa książek szkolnych w gmachu namiestnictwa.

Biuro c) Sekcyi I. pod kierownictwem starosty Bronisława Czernego obejmuje sprawy seminaryów nauczycielskich i inne, tyczące się kształcenia nauczycieli, sprawy nadzoru szkolnego, nauki i środków naukowych, frekwencyi, statystyki szkolnej, preliminarzy i zamknięć rachunkowych funduszu szkolnego.

Kierownikiem biur Sekcyi II. i III. obejmujących sprawy administracyjne i ekonomiczne szkół średnich, przemysłowych i handlowych, pozostaje nadal starosta Dr. Antoni Zoll.

— **Otrzymujemy** następujące pismo:

Świetna Redakcyo! Proszę o umieszczenie następującego sprostowania. Protokół z posiedzenia Walnego zjazdu nauczycieli religii opuścił kilka słów, których brak zmienia sens mojego przemówienia. Powiedziałem, że są szkoły, których kierownicy i kierowniczki nie odnoszą się do nauczycieli religii z taką życzliwością i nie okazują mu takiego poważania, na jakie zasługują. Przewodniczący apodyktycznie odpowiedział, że kierownicy tak się obchodzą z nauczycielem, jak tenże na to sobie zasługuje. Ja zaś w mojej odpowiedzi wykazałem, że to tylko częściowa prawda, gdyż obejście ludzkie zależy od stopnia kulturalnego człowieka, od jego uprzedzeń do pewnych wyznań, od jego dobrej i złej woli.

Z poważaniem *Natan Szyper*, Lwów.

EDMUND KAPPY skład fortepianów w Stanisławowie, ulica Sapieżyńska l. 10. 9—12

poleca: fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po najniższych cenach.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną ZAKONNICY Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5. — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60,— opakowanie darmo.

Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi i t. d.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem.

Pregrada obok Rotisch. 4—8

Skład we wszystkich aptekach.

Już wyszła z druku

aprobowana do użytku szkolnego rozp. Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 1. września 1908 L. 35, 987.

Geometrya dla szkół wydziałowych

męskich część II. opracowana przez Leona Silbe steina, nauczyciela szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie z 10. chromolitograficznemi tablicami ornamentu geometrycznego i 179 figurami w tekście. — Cena egzemplarza opr. 2 K. 20 hal.

Nakładem autora, skład główny w księgarni Gebethnera i S^ki. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2—10

Expozytura w Stanisławowie.

c. k. uprzywil. galicyjsk akcyj.

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wart. i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Przyjmuje 4-6

wkładki na książeczki rachunku bieżącego.

HENRYK FINK

w Stanisławowie.

Skład żelaza, blachy, okuć do budowli, łańcuchów, gwoździ, narzędzi dla ślusarzy, kowali, cieśli, naczyń żelaznych i blaszanych emailowych, żelazek do prasowania, drutu i siatek kolczastych, szlauchów gumowych, pasów do maszyn, starych szyn kol. do budowy i trawersów. 9—12

Marcin Rost

Koncesyonowany dentysta techn. w FIUMIE

(Zakład dentystyczno techn. w Raho (Węgry)

(podczas sezonu letniego)

Atelier w Stanisławowie

ul. Sapieżyńska l 3. I. piętro.

Wykonuje całe szczęki i pojedyncze zęby sztuczne w kauczuku jak i w złocie, jakoteż mostkowe i koronowe roboty. — Ceny umiarkowane. 5—12

Dla ulgi daję w ratach miesięcznych.

Towarzystwo nauczycieli religii mojżesz.

w Stanisławowie ma na składzie wszystkie podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

1. J. Planer-Sonderheim zeszyt I. i II. cena 48 hal.
2. „ „ „ część II. „ K. 1·20
i inne.

Natan Szyper:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I. cena 50 h.
2. „ „ „ „ II. „ 60 h.
3. „ „ „ „ III. „ 50 h.
4. „ „ „ „ IV. „ 84 h.
5. „ „ „ „ V. „ 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort) 1·20 h.
7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 90 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone. Uprasza się szan. pp. Kolegów o zamówienie, dla ubogiej młodzieży rabat.

Jedyna w Stanisławowie antykwarnia

N. Eisensteina

kupuje wszelkie używane książki różnej treści, jakoteż całe biblioteki po najwyższych cenach. — Zarazem poleca swój bogato zaopatrzony skład książek szkolnych i innych. — Główny skład przyborów z fabryki „Postęp" po najniższych cenach. 9—12

WILHELM ARNOLD

Stanisławów

poleca wszelkie materyały budowlane: piece kaflowe, cement, wapno hydrauliczne i t. p. oraz węgiel kamienny i koks. 8-12

Jodela Tran Lahusen

jakoteż MAGERA 2—6

do nabycia w drogueryi

M. Bibringa w Stanisławowie.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.